

ZBIGNIEW FELISZEWSKI

O NIEDOKOŃCZONYCH REWOLUCJACH W *POKORZE*
SZCZEPANA TWARDOCHA

*Żeby zrobić świat, trzeba wszystkiego po trochu –
prostytek i świętych, lajdaków
i ludzi wspaniałomyślnych*
Georges Bataille¹

1. REWOLUCJE DOKOŃCZONE I NIEDOKOŃCZONE
– UWAGI WSTĘPNE

Formowanie rzeczywistości, albo – jak to ujął Georges Bataille – „robienie świata”, zakłada istnienie zdolności człowieka do negowania natury połączonych z obserwacją konsekwencji tej negacji². Siłom napędowym wszelkiego rodzaju przemian z reguły towarzyszą próby utrzymania i zachowania wcześniejszych zdobyczy oraz nadania im statusu niezmienności poprzez włączenie ich w porządek naturalny. Odnosi się to do wielu obszarów życia, spośród których na pierwszy plan wysuwają się binarne pary opozycyjne, takie jak kobieta–mężczyzna, mniejszość–większość, klasowość–nieklasowość czy kapitalizm–socjalizm. Dynamika procesów kształtowania porządku, zarówno symbolicznego, jak i odczuwalnego, przypomina ścieranie się dwóch przeciwstawnych nurtów, spośród których pierwszy pełni funkcję strażnika istniejącego stanu, drugi zaś swoje zadanie widzi w uchylaniu śluz przejścia i transgresji. Ten ostatni znajduje swój najjaskrawszy

Dr hab. ZBIGNIEW FELISZEWSKI, prof. UŚ – Instytut Literaturoznawstwa, Uniwersytet Śląski w Katowicach; adres do korespondencji: Katowice, ul. Uniwersytecka 4; e-mail: zbigniew.feliszewski@us.edu.pl; ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-7729-1155>.

¹ Georges Bataille, *Historia erotyzmu*, przekł. Ireneusz Kania (Warszawa: Aletheia, 2008), 23.

² Por. Bataille, *Historia erotyzmu*, 94.

wyraz w rewolucjach. Jednakowoż historia nad wyraz często pokazuje, iż nie zawsze są one w stanie osiągnąć zamierzone cele – zatrzymują się ‘w połowie drogi’, ograniczają się jedynie do przekazania władzy w inne ręce.

Całościowa transformacja, polegająca na zmianie paradygmatu, a nie tylko formy władzy, wymagałaby odrzucenia nabytych i przekazywanych z pokolenia na pokolenie matryc, spojrzenia z ukosa, zanegowania tego, co w psychoanalizie Lacana nazywane jest „symbolicznym” i „wyobrażonym” – dwóch z trzech rejestrów każdego doświadczenia analitycznego. Trzecim jest „rzeczywiste”, które – jak utrzymuje Alain Badiou – ujawnić się może jedynie w sytuacjach skrajnych, w których symbole i wyobrażenia przestają mieć znaczenie, gdy codzienne doświadczenia – symboliczne i materialne – „dostają zadyszki”³, a podmiot doświadczający staje w obliczu zagrożenia⁴. Mając to na uwadze, można dojść do wniosku, że – aby transgresje mogły zaistnieć – niezbędna jest pewna doza przemocy. W tym sensie rewolucje mają podwójne znaczenie: jako skutek określonych działań o charakterze przemocowym oraz jako generator nowych doświadczeń granicznych, znajdujących ujście w kolejnych rewolucjach. Idąc dalej tropem filozofii Badiou, można założyć, że rewolucje traktowane w kategorii wydarzenia o niestałej strukturze, którego dynamika i skrajności w równym stopniu oddziałują na ich prowodyrów, jak i na bezimiennych uczestników, paradoksalnie przyczyniają się do utworzenia szczeliny, która przybliży ich do „rzeczywistego”, a to już krok do prawdziwej, czytaj: dokończonej, transformacji⁵.

Trop ten towarzyszył mi w lekturze *Pokory* Szczepana Twardocha, powieści z 2020 r. Rewolucje pojawiają w niej na płaszczyźnie narracyjnej (upadek mitu I wojny światowej, powstanie Spartakusa, walki o zagarnięcie Górnego Śląska w okresie plebiscytowym, powstania śląskie). Jednocześnie działania, których celem miało być określone polityczne i społeczne ukształtowanie nowej rzeczywistości, rzeczywistości tej zasadniczo nie zmieniają. Wychodząc z założenia, że rewolucja porządku symbolicznego nie została doprowadzona do końca, a jedynie zmieniły się reprezentacje władzy i podziału społecznych ról, przeanalizuję próby „spóźnionych” działań performatywnych mężczyzn i kobiet umiejscowionych w przestrzeniach nieprzystających do obowiązujących ram narodowo-ideologicznych oraz w okresie liminalnych przemian polityczno-ideologicznych i społecznych na Górnym Śląsku.

³ Alain Badiou, *Auf der Suche nach dem verlorenen Realen*, tłum. Paul Maercker (Wien: Passagen, 2016), 50.

⁴ Por. Badiou, *Auf der Suche*, 31.

⁵ Por. Badiou, *Auf der Suche*, 15.

2. ŚLĄSK SZCZEPANA TWARDOCHA – MIĘDZY PERYFERIĄ A CENTRUM

Jedną z kulturowych konsekwencji przemian ustrojowych zapoczątkowanych w 1989 r. jest formowanie tożsamości Górnoślązaczek i Górnoślązaków ufundowane na sprzeciwie wobec wieloletniej polityki władz PRL-u, a po 2016 r. wobec centralistycznych działań rządów, których wspólnym mianownikiem były próby eliminowania wszelkiego rodzaju odstępstw od utrwalonych cech i kodów zachowań typowych dla kultury narodowej⁶. Podział administracyjny Polski w 1990 r. oraz jej włączenie w struktury Unii Europejskiej w 2004 r. stały się pożywką energetyczną dla odrodzenia procesów (od)budowania tożsamości regionu. Obejmują one szereg działań w różnych obszarach życia publicznego: badania i publikacje naukowe i popularnonaukowe, polityczną działalność Ruchu Autonomii Śląska, zabiegi mające na celu uznanie gwary śląskiej za język regionalny poprzez jej kodyfikację, tłumaczenia literatury światowej oraz tworzenie nowych dzieł literackich w tym języku, a także inscenizacje teatralne, *design* inspirowany wielokulturową historią Śląska czy cieszące się dużą popularnością tematyczne portale społecznościowe. Zasięg i efekty tych konkretnych działań trudno oszacować jednoznacznie liczbowo. Silne poczucie odrębności mieszkank i mieszkańców regionu znalazło jednak swój wyraz w spisach powszechnych: w 2011 r. 809 tys. mieszkańców Śląska zadeklarowało narodowość śląską (w tym ponad 362 tys. podało wyłącznie śląską identyfikację), 10 lat później było to odpowiednio 354 tys. i 231 tys.⁷

W obszarze kultury literackiej urodzają różnorodnych tekstów z Górnym Śląskiem jako głównym aktorem zdaje się być naturalną konsekwencją tych procesów. Z drugiej strony, literatura śląska, jak i literatura o Śląsku są jednocześnie jednym z motorów napędowych procesów budowania lokalnej tożsamości. Podkreślić przy tym należy, że sposobów, w jakie na nowo 'stwarzano' Śląsk oraz formowano tożsamość jego mieszkank i mieszkańców, jest co najmniej kilka: począwszy od napisanych z epickim rozmachem (o)powieści o miejscu, które poddawane kulturowej indoktrynacji walczyło

⁶ O śląskich tożsamościach, zapoczątkowanych przemianami ustrojowymi 1989 r. z perspektywy socjologicznej pisze Barbara Markowska, „Śląskie tożsamości jako źródła podmiotowości kobiet”, w: *Śląsk kobiet. Tradycja, aktywność i ekologia*, red. Katarzyna Iwińska, Xymena Bukowska (Warszawa: Collegium Civitas, 2018), 50.

⁷ Dane Głównego Urzędu Statystycznego, <https://stat.gov.pl/spisy-powszechno/nsp-2021/nsp-2021-wyniki-wstepne/wstepne-wyniki-narodowego-spisu-powszechnego-ludnosci-i-mieszkan-2021-w-zakresie-struktury-narodowo-etnicznej-oraz-jezyka-kontaktow-domowych,10,1.html>.

o zachowanie wewnętrznej niepodległości, jak np. w *Piątej stronie świata* Kazimierza Kutza z 2010 r., poprzez autobiograficzne i autorefleksyjne podróże w głąb śląskiej historii, pisane z perspektywy człowieka, którego genealogia była zatajana lub wypierana (*Kajs* Zbigniewa Rokity z 2020 r.), na tekstach literackich kończąc, w których Śląsk włączony został w krwiociąg globalnych napięć politycznych jako trwały i suwerenny element porządku geopolitycznego. Ta ostatnia perspektywa przyświeca Szczepanowi Twardochowi w powieści historycznej *Pokora*.

Jej akcja rozgrywa się w różnych miejscach: na froncie I wojny światowej, w ośrodku rewolucyjnej gorączki w Berlinie pierwszych lat powojennych, wreszcie w należącej do Cesarstwa Niemieckiego Gleiwitz i przylegających do miasta wiosek, a także na Dolnym Śląsku. O ile Kutz opowiada Śląsk z perspektywy ‘od dołu’, z głębi doświadczenia jednostkowego, w którym region jawi jako kolonia bezlitośnie eksploatowana przez Niemców i Polaków⁸, a reporterski esej Rokity przyjmuje pozycję objaśniającą swoistość regionu, to już w *Pokorze* Twardoch wpisuje Śląsk w sieć szeroko rozumianych globalnych transformacji poprzez włączenie go – jako jednego z miejsc, w których rozgrywają się losy tytułowego Lojzika – w mapę działań politycznych o zasięgu europejskim. Twardoch nie uniwersalizuje specyfiki miejsca dla lepszego jej zrozumienia, nie destyluje Śląska z jego lokalnych odrębności, nie przypisuje mu też szczególnego znaczenia ani tego znaczenia nie umniejsza. W tym sensie jest to rodzaj pisarstwa inkluzywnego. Śląsk u Twardocha to nie obiekt egzotyczny, który dopiero trzeba poznać, by go zrozumieć. To po prostu miejsce istniejące na mapie Europy i jako takie podlegające różnym interakcjom z innymi przestrzeniami.

To z kolei rzuca nowe światło na usytuowanie Śląska na osi centrum–peryferia. Dla pełnego zobrazowania tej relacji konieczne jest uwzględnienie dwóch perspektyw: pierwszej – odnoszącej się do płaszczyzny narracyjnej (powieść Twardocha rozgrywa się na tle autentycznych wydarzeń, które autor przybliża z dużą precyzją) i drugiej – łączącej tę perspektywę z opisanymi powyżej procesami kształtowania śląskiej tożsamości. Jedną z cech peryferii jest zapożyczanie od centrum metarefleksji, teorii i kluczowych kierunków rozwoju w rozmaitych obszarach funkcjonowania, ale także ograniczona autorefleksja i brak samoopisu⁹. Wprawdzie Śląsk w powieści Twardocha

⁸ Por. Jan Dziadul, „Nowa książka Kazimierza Kutza (gwarą!)”, *Polityka* 16.02.2010, <https://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/kultura/1503278,1,nowa-ksiazka-kazimierza-kutza-gwara.read>, dostęp: 15.01.2024.

⁹ Por. Katarzyna Kwarciańska, „Centra i peryferie jako rama analityczna i pojęciowa”, *Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie* 3(2017): 7.

jest środkiem służącym rozprzestrzenianiu wiedzy z centrów, jakimi są z jednej strony Berlin, z drugiej państwo polskie, jednak nie oznacza to jego całkowitej bierności, raczej marginalizację wiedzy i autorefleksji wytwarzanej w tym regionie. W powieści Twardocha wrze i kipi od dyskusji politycznych, i to nie tylko podczas berlińskich wieców lewicowych. Również Górny Śląsk sprzecza się, debatuje, snuje wizje przyszłości. Jest tam Smilo von Kattowitz, młody arystokrata i kolega ze szkolnej ławy Alojśa Pokory, który po latach spędzonych w rozmaitych zakątkach Europy wraca na Górny Śląsk, bo „przecież nie można pozwolić, żeby ćwiartowali nam [niemiecką] ojczyznę”¹⁰. Jest też Braun Towiański, dla którego „nie ma nic ważniejszego niż starożytność naszej wielkiej polskiej odmiany słowiańszczyzny, najbliższej [...] pradawnym indoeuropejskim [...] korzeniom”¹¹. Jest wreszcie także Anton Pokora, ojciec Lojzika, niewykształcony górnik o zaskakująco wyrazistych poglądach, który:

[...] akceptował istnienie Kościoła, państwa i króla, a potem kajzera, ale nie wierzył w ani jedno słowo wypowiedane przez księży, landratów, oficerów i w cesarskie odezwy też nie wierzył. [...] Nie wierzył w ani jedno słowo zapisane po niemiecku w „Der Oberschlesische Wanderer”, nie wierzył w ani jedno słowo zapisane po polsku w „Katoliku”, nie wierzył Polakom, nie wierzył Niemcom, nie wierzył komunistom ani socjaldemokratom, [...] nie wierzył Partii Centrum, hatlatystom, ewangelikom ani katolikom, nienawidził zaś wszystkich, słusznie zakładając, że nikogo poza nim samym nie obchodzi dobro chałupnika i ślepra [...]¹².

Relacja zależności śląskiej peryferii i centrum/centrów (Niemcy/Polska) pozostaje niesymetryczna. Zależność między nimi może przyjmować (i przyjmuje) cechy dominacji i wyzysku. Z drugiej strony, idąc tropem teorii Immanuela Wallersteina, „podział na rdzeń, peryferie i półperyferie ma charakter funkcjonalistyczny; wszystkie te części pozostają ze sobą w określonych relacjach i są od siebie wzajemnie uzależnione”¹³. Szkopuł w tym, że tak dla Berlina, jak i Warszawy Śląsk w najlepszym wypadku to źródło zasobów naturalnych i życiowych, sprzyjających rozwojowi centrum. Innym aspektem jest stosunkowo wysoki stopień samowiedzy Górnoślązaków. Wtłoczony

¹⁰ Szczepan Twardoch, *Pokora* (Kraków: Wydawnictwo Literackie, 2020), 306.

¹¹ Twardoch, *Pokora*, 307.

¹² Twardoch, *Pokora*, 38.

¹³ Borys Cymbrowski, „Centrum, peryferie i zależność ścieżkowa. Interpretacja teorii Immanuela Wallersteina w kategoriach path dependence”, w: *Kultura i Historia. Czasopismo Naukowe Instytutu Nauk o Kulturze UMCS* 29(2016): 16-32, publikacja online: 20.08.2016, <http://www.kulturaihistoria.umcs.lublin.pl/pl/archives/5775>, dostęp: 15.01.2024.

jednak w sztywne ramy społecznych wzorców monarchistycznych, narodowych i religijnych Górnego Śląska traci możliwości samostanowienia. Nawet jeśli – jak w wyniku powstań – dochodzi do zmiany, to jest to zmiana u sterów władzy, a nie zmiana systemu.

Podobnie rzecz się ma z oddziaływaniem powieści Twardocha na jej odbiorców w kontekście budowania tożsamości osób zamieszkujących Górnego Śląska poprzez tworzenie i ugruntowanie samowiedzy i autorefleksji. By spojrzeć na to kompleksowo, trzeba wyjść poza ramy samej literatury w kierunku działań wzmacniających siłę jej oddziaływania. Na tym polu Szczepan Twardoch zdaje się nie mieć sobie równych. Być może przekonanie, że „literatura [...] jeśli jest potrzebna, [...] to stosunkowo niewielu ludziom”¹⁴, skłania go do działań, które – przynajmniej w polskim i śląskim krajobrazie literackim – są rzadko spotykanym wyjątkiem. Twardoch-pisarz idzie ręką w rękę z Twardochem-gwiazdorem, celebrytą, na pohybel romantycznym wyobrażeniom o pisarzu-intelektualście. Twardoch bierze udział w reklamie, pisze książkę o modzie, aktywnie uczestniczy w mediach społecznościowych, często zajmując wyraziste stanowisko w sprawach społecznych i politycznych. Znana i szeroko komentowana była jego reakcja na artykuł, który ukazał się w jednym z portali internetowych. Po ogłoszeniu listy finalistów nagrody literackiej EBRD zamieszczono tam artykuł zatytułowany: „Sukces Polaka. Ogłoszono listę finalistów”. Reakcja Twardocha była jednoznaczna: „Szanowna Redakcjo [...], to nie jest «sukces Polaka», ponieważ nie jestem Polakiem, jestem Ślązakiem, o czym, mam wrażenie, zdarzyło mi się już parę razy publicznie wspomnieć”¹⁵. Podobnych przykładów jest więcej. Wpisują się one w aktywności związane z neotrybalizmem Górnego Śląska, którego celem jest zrozumienie i odbudowa więzów i relacji przednarodowych.

3. POKORA – POWIEŚĆ NEOTRYBALISTYCZNA?

O ile śląska twórczość Twardocha i jego medialna aktywność tę neotrybalistyczną funkcję bezsprzecznie spełniają, to już w tkance narracyjnej oma-

¹⁴ Emilia Padoł, *Szczepan Twardoch: dobrze się robi literaturę o tym, o czym ludzie nie chcą słuchać* [Wywiad], Onet Kultura, 06.11.2018, dostęp: 15.01.2024, <https://kultura.onet.pl/wywiady-i-artykuly/szczepan-twardoch-dobrze-sie-robi-literature-o-tym-o-czym-ludzie-nie-chca-sluchac/h53k58m>, dostęp: 15.01.2024.

¹⁵ *Szczepan Twardoch: to nie jest „sukces Polaka”, ponieważ nie jestem Polakiem*, 05.05.2021, <https://kultura.onet.pl/ksiazki/szczepan-twardoch-to-nie-jest-sukces-polaka-poniewaz-nie-jestem-polakiem/hj6gz4c>, dostęp: 15.01.2024.

wianej powieści podejście to zdaje się być co najmniej wątpliwe. Jeśli bowiem przyjmujemy, że etniczność cechuje się pierwotnym poczuciem przywiązania do jednostek i grup, połączonych przekonaniem o wspólnej przeszłości opartym na wspólnocie lub bliskim podobieństwie doświadczeń związanych z miejscem, religią, czy obyczajami¹⁶, to nie sposób oprzeć się wrażeniu, że w powieści Twardocha wyobrażenie „podstawy poczucia siebie”¹⁷ Ślązaczek i Ślązaków nie tylko nie wysuwa się na pierwszy plan, ale czasem wręcz ogranicza i uwiera. Większość badań nad tożsamością górnośląską wyodrębnia częste zmiany przynależności państwowej mieszkank i mieszkańców regionu jako głównej determinanty kreowania wspólnoty regionalnej, której najważniejszą cechą było to, że nie obejmowała ona więzi z innymi członkami danego narodu czy państwa¹⁸. Tę cechę odnajdziemy w powieści Twardocha jedynie na marginesie. Postawa ta – jak we wspomnianym przypadku Antona – wynika z poczucia nieufności wobec grup dominujących: Niemców i Polaków, w mniejszym stopniu stanowi budulec poczucia wspólnotowego. Postacie, które można określić mianem aktywnych, dążących do zmian, to postacie uwikłane w walki narodowe (jak Towiański czy Smilo von Kattowitz) albo te, które pragną wyrwać się ze śląskiej niedoli (jak matka Aloisa Pauline i jego siostra Ana). Mniejszą rolę odgrywa tu wspólnotowe zakorzenienie. Bo i *Pokora* nie jest powieścią o Śląsku wspólnotowym, targanym wiatrami historii, które przynależność tę hartują. To powieść o nieudanych próbach emancypacji, o klasowym awansie, możliwym jedynie poprzez przekroczenie granic porządku społecznego – w tym śląskiego, wreszcie o aktorach i aktorkach wielkiej polityki. By pokrótce zrekapitulować: za sprawą pilchowskiego farosza Alois Pokora, urodzony w wielodzietnej śląskiej rodzinie górniczej, otrzymuje szansę na edukację. Pracowity i zdyscyplinowany Loizik pobiera nauki, kończy szkoły i uniwersytet, zaciąga się na front wielkiej wojny, zostaje ranny, łąduje w ogarniętym rewolucjami Berlinie, angażuje się – trochę bezwiednie – w powstanie Spartakusa i lewicowy ruch rewolucyjny. Cudem uratowany od śmierci wraca na Górny Śląsk, gdzie dowiaduje się, że jest synem księdza Scholtisa, który z taką determinacją dbał o jego wykształcenie. Przez całą drogę towarzyszy mu myśl o tajemniczej Agnes, niedostępnej kobiecie-bogini, dla

¹⁶ Por. Robert Geisler, „Fenomen śląskiej etniczności jako postkolonialna emancypacja”, w: *Pogranicze. Polish Borderline Studies* 3(2015), nr 2: 107, <https://doi.org/10.25167/ppbs484>.

¹⁷ Cyt. za: Geisler, *Fenomen śląskiej etniczności*, 113.

¹⁸ Por. Stanisław Ossowski, „Zagadnienia więzi terytorialnej i więzi narodowej na Śląsku Opolskim”, w: Stanisław Ossowski, *Dziela*, t. III (Warszawa: PWN, 1967); por także: Geisler, *Fenomen śląskiej etniczności*, 108.

której dzielnie znosi naznaczone przemocą drogi swojego awansu społecznego, by w końcu znaleźć pozory spokoju w małżeństwie z inną kobietą. Gdy jednak Agnes na powrót zawoła, bez wahania porzuci wszystko, co zbudował.

Twardoch stworzył wielopłaszczyznową powieść o próbach zmian społecznych porządków, o wojnie i rewolucjach, spośród których żadna w pełni nie osiągnęła zakładanego celu, wreszcie o równie niedokończonej emancypacji klasowej. Wykreował przy tym postać uczestniczącą w działaniach ukierunkowanych na performatywne zmiany, która w najmniejszym stopniu do tych zmian się nie przyczynia. Aloisowi Pokorze dana jest niespotykana możliwość wyrwania się z ograniczającego środowiska górniczego, która *de facto* niewiele w jego życiu zmienia. Zmian dokonują tu postacie drugoplanowe – albo przynajmniej mają one wolę i determinację, by to uczynić – jednak pozbawione społecznego posłuchu są równie mało skuteczne co Alois. Rewolucję, przynajmniej w sferze prywatnej, próbują robić inni: matka, siostra, nawet wikary. Alois Pokora pozostaje małym Loizikiem, prowadzonym niczym dziecko wytyczonymi ścieżkami. Znalazł się po prostu w ogniu politycznego fermentu i – nie mając innej alternatywy – płynie żwawym nurtem rewolucyjnego zapału. Twardoch daje Aloisowi szansę na awans, a nawet na transformację, nie wyposaża go jednak ani w determinację do działania, ani w świadomość środowiskową. Z tej przyczyny żadne z podjętych przez niego działań nie kończy się sukcesem, nie przyczynia się także w sposób znaczący do zwiększenia poczucia wspólnotowości.

4. KRYZYS PORZĄDKU SYMBOLICZNEGO I FAŁSZYWE SPRZECZNOŚCI

Na płaszczyźnie narracyjnej mamy u Twardocha do czynienia z focalizacją zewnętrzną z elementami stanu świadomości i doświadczeń psychosomatycznych. Jednocześnie autor umieszcza główną postać między dwoma dominującymi stanami. Pierwszym z nich jest utrata, drugim – próby budowania własnej podmiotowości poprzez usiłowanie stworzenia przestrzeni, w których może ona suwerennie podejmować decyzje. Pokora traci wiele: stary, symboliczny porządek górniczej rodziny, bliskość dziewięciorga rodzeństwa i matki (ojciec nigdy bliski mu nie był), kompanów wojennych i towarzyszy socjalistycznej rewolucji, a po stłumieniu powstania Spartakusa traci także rodzinę, by ostatecznie porzucić również Agnes. Już na pierwszych stronach powieści, w których Twardoch z filmowym rozmachem maluje obraz frontu

I wojny światowej, Alois Pokora doświadcza bolesnej utraty przyjaciela. Sam z poważnym uszczerbkiem na zdrowiu ląduje w jednym z przeludnionych berlińskich szpitali, z którego zostaje wypisany, gdy tylko odzyskuje świadomość i minimum sił niezbędnych do samodzielnego poruszania się. Znalazłszy schronienie w domu Frau Nawotny, prowadzącej knajpę w berlińskim Mitte, wchodzi w kontakt z osobliwymi ludźmi o komunistycznych poglądach. I choć daleko mu do rewolucyjnych przekonań, w obliczu zagrożenia i wszechogarniającego strachu nie waha się potępić starego porządku, z którego się wywodzi i któremu do niedawna był oddany:

Nieder mit dem Kaiser! – krzyczę. Es lebe unsere sozialistische Republik!
Precz z cesarzem, krzyczę, ja, który tak niedawno jeszcze przysięgałem na pułkowy sztandar, przysięgałem, klnąc się na Boga wszechmogącego i wszechwiedzącego, królowi pruskiemu Wilhelmowi II służyć wiernie na lądzie i wodzie.
A teraz precz z cesarzem, krzyczę i czuję jednocześnie upokorzenie i ulgę¹⁹.

Skutkiem kryzysu tradycyjnego porządku symbolicznego, opartego na sztywnym podziale na potężną mniejszość i bezsilne masy wszystkich tych, którzy pracują w warunkach chłopskich, proletariackich lub nomadycznych, było z jednej strony powolne wychodzenie z tradycyjnego porządku, z drugiej zaś zawłaszczenie tego porządku przez walkę polityczną toczącą się między zglobalizowanym kapitalizmem a kolektywistyczną ideą komunizmu²⁰. Kryzys ten, jak utrzymuje Alain Badiou, rozpoczął się wraz z pojawieniem się pierwszych przesłanek nowoczesności, a jego najbardziej uderzającym aspektem jest kryzys podmiotowości²¹. Wyrósł on na gruncie negacji symbolicznego systemu opartego na strukturze porządku, która określała pozycje społeczne i definiowała relacje. W miejsce aktywnej symbolizacji pojawiła się neutralna i asymboliczna zasada brutalnej, autoreferencyjnej i samowystarczalnej kalkulacji ekonomicznej²².

To właśnie ekonomiczna rachuba stanowi motor napędowy decyzji i działań w obliczu wspomnianego kryzysu. Według Badiou istnieją dwie możliwości wyjścia z kryzysu: pierwszą jest postawa apologetyczna wobec nowego porządku opartego na bezdusznej ekonomii, drugą – zwrócenie się w kierunku obszarów, w których hierarchie nie straciły na znaczeniu: religijnych funda-

¹⁹ Twardoch, *Pokora*, 146.

²⁰ Por. Alain Badiou, *Versuch, die Jugend zu verderben* (Berlin: Suhrkamp, 2017), 35.

²¹ Por. Badiou, *Versuch*, 35-36.

²² Por. Badiou, *Versuch*, 42.

mentalizmów, narodowych hierarchizacji czy wręcz czystego rasizmu²³. Szko- puł w tym, że w przypadku Pokory żadne z tych rozwiązań nie może i nie przynosi oczekiwanego rezultatu. Bo jakie możliwości ma poturbowany oficer pruskiej armii, do której przecież dobrowolnie się zaciągnął na fali euforii, z jaką witano wiadomość o nadchodzącej wojnie? Gdyby stał się apologetą nowego porządku, musiałby odciąć się od własnych korzeni, wyalienować się z porządku własnej historii rodzinnej, utrwalając jednocześnie stan, który go przez cały czas edukacji i pracy zawodowej uwierał: stan symbolicznej i rzeczywistej przemocy. W ostatniej scenie powieści, uciekając od kolejnej próby politycznego ‘zawłaszczenia’ oraz szukając schronienia, także doświad- czywszy zawodu ze strony swojego biologicznego ojca, farorza Scholtisa, konstatuje: „Stary Pokora przynajmniej próbował być moim ojcem, dać mi cokolwiek. Scholtis, który mnie spłodził, wyrzucił mnie w świat, nie zwa- żając na to, jakim okrutnym świat jest miejscem”²⁴. Równie niewyobrażalne zdaje się zwrócenie ku narracjom religijnym, bo przecież już pierwszy jego nauczyciel, ksiądz Scholtis, zasiał w nim zwątpienie:

[...] najpierw należałoby się zastanowić nad tym, czy Bóg Ojciec istnieje, czy raczej to strach przed wszystkimi ojcami i kajzerami tego świata każe nam wierzyć w kogoś większego od nich, kogo oni muszą albo przynajmniej powinni się bać tak, jak my boimy się ich²⁵.

Z kolei narracja narodowa i rasistowska musiałaby oznaczać skierowanie ostrza krytyki w kierunku własnej grupy etnicznej i przyczynić się do auto- destrukcji. Gdyby Loizik skłonił się ku jednemu z tych rozwiązań, składałby pokłony bóstwu, które już jest martwe, choć wciąż otaczane kultem w od- chodzącym porządku symbolicznym.

Pozostaje jeszcze jeden aspekt, o którym Badiou wspomina jedynie na marginesie swoich rozważań, ponieważ w niewielkim stopniu wywodzi się on z porządku społecznego – to erotyka. W nawiązaniu do Sokratesa Badiou stwierdza, że

[...] miłość tworzy nowy sposób myślenia, który nie jest inspirowany samą seksu- alnością, ale miłością, która jest zarówno uduchowiona, jak i seksualna. Ta du- chowa miłość jest składnikiem intelektualnej i duchowej formacji jaźni²⁶.

²³ Por. Badiou, *Versuch*, 43-44.

²⁴ Twardoch, *Pokora*, 514.

²⁵ Twardoch, *Pokora*, 47-48.

²⁶ Por. Badiou, *Versuch*, 9 (o ile inaczej nie zaznaczono, wszystkie tłumaczenia pochodzą od autora).

Badiou mówi o miłości stwarzającej podstawę do konstytuowania się podmiotowości człowieka, pozostawia jednakowoż bez odpowiedzi kwestię erotyzmu, „zakreślaną przez wyłamywanie się z reguł”²⁷, w szczególności tych przypisanych do porządku społecznego. Tymczasem dla Georges’a Bataille’a „[...] erotyzm rozwinął się z seksualności wzbronionej, pozamałżeńskiej. Naturalną rzeczą kolejną łamie on ramy, w jakich reguła chciała utrzymać fundamentalną nieregularność”²⁸. W powieści Twardocha dyskurs wokół erotyzmu przebiega na dwóch poziomach. Każdy z nich posiada potencjał zmiany stanu określanego przez Badiou mianem „inercji stabilizacji”, czy też „zarządzania bezruchem”²⁹, nie w znaczeniu literalnym, lecz rozumianym jako stan fałszywej transformacji. Pokora kilka razy staje w obliczu sytuacji granicznych, które mogą go kosztować życie. Za każdym razem wychodzi z opresji, ponieważ jest obiektem erotycznej fascynacji. Stało się tak już po rozpoczęciu nauki w gimnazjum, gdzie z powodu plebejskiego pochodzenia, nieugruntowanych manier i słowiańskiego akcentu spotkał się z prześladowaniami ze strony innych uczniów, na czele których stał jego największy oprawca – Chłopaczysko. Wtedy na ratunek przyszedł mu Smilo von Kattowitz, jak się później okaże, w geście homoerotycznego zachwyty:

Już wtedy było widać, że wyrośnie na pięknego młodzieńca, pięknego mężczyznę. Wtedy oczywiście nie miałem o tym pojęcia, bo nie wiedziałem, na jakich ludzi wyrastają jacy chłopcy, ale już wtedy, w 1902 roku, widać było w Smilu von Kattowitzu jego przyszłe piękno³⁰.

Ten sam mężczyzna – już jako rotmistrz kawalerii – ocali Aloisa od śmierci przez rozstrzelanie, gdy członkowie „Czerwonej Gwardii”, do której należą Frau Nowotny, rodzeństwo Salmakis, Stauber i Pokora, schwytani zostaną przez Garde-Kavallerie-Schützen-Division. I znów erotyzm w Bataille’owskim znaczeniu wyjścia poza przyjęte ograniczenia jest siłą napędową działań o charakterze transformacji:

Smilo zamyka za sobą drzwi i natychmiast, od razu przywiera ustami do moich ust, dotyka moich ramion, pośladków, po czym odsuwa się ode mnie, ściąga przez głowę koszulę, [...] ściąga też spodnie i kalesony i staje przede mną nagi, pozwalając mi, bym go zobaczył. Jest piękny, proporcjonalnie zbudowany, ciało ma smukłe,

²⁷ Bataille, *Historia erotyzmu*, 164.

²⁸ Bataille, *Historia erotyzmu*, 169.

²⁹ Badiou, *Versuch*, 62.

³⁰ Twardoch, *Pokora*, 81.

lecz muskularne, o długich, nieprzykurczonych mięśniach sportowca i prawie bezwłose, nie licząc kruczoczarnego gąszczu w kroczu. Jest też w widoczny sposób podniecony. [...] Patrzy mi w oczy i zaczyna mówić. Nigdy nikogo nie kochałem, Alois, tylko ciebie. Od kiedy cię poznałem w 1902 roku, pamiętasz? [...] Broniełem cię, bo cię pokochałem, od razu, wtedy, od pierwszego dnia, bo jesteś kimś niezwykłym, kimś tak bardzo wartym miłości, Alois³¹.

Nie inaczej jest z Frau Nowotny, która przygarnęła weterana Pokorę pod swój dach, oczekując w zamian bliskości cielesnej:

Serce dudni, ja zaciskam powieki, czuję wstyd, wstydę się, że mam ciało i członek męski tam na dole, między nogami, dłoń Frau Nowotny dotyka mnie tak, jak czasem dotykałem sam siebie, i tego, że się dotykałem również się wstydę, jednak moje ciało nie reaguje tak, jakby Frau Nowotny chciała. I to też jest powód do wstydu³².

Na uwagę zasługują jeszcze androgeniczne bliźniaki Salmakis, których fizjonomia jest „kobieca, a jednocześnie nie są kobiece, jest w nich jakaś chłopięca sprężystość, ledwie zaznaczające się pod skórą piersi, twarde biodra”³³. I to z nimi jako jedynymi w powieści Pokora przeżywa chwile erotycznych uniesień. W powieści nie ma natomiast żadnych opisów intymnego charakteru związku z poślubioną Emmą. Małżeństwo jest raczej pewnego rodzaju usankcjonowaniem istniejącego stanu rzeczy, podczas gdy rzeczywiste kształtowanie świata polega na przejściu, przekraczaniu granic nawyku. Podobnie Agnes – nie licząc jednej sceny, w której pozwala ona młodemu Aloisemu podziwiać swoje nagie ciało – jest wyłącznie przedmiotem jego fantazji, niczym nieożywiona rzeźba antycznej bogini, do której Alois się modli.

W kontekście wcześniejszych rozważań szczególnie istotnym wydaje się być fakt przedstawiania seksualności w oderwaniu od jej podległości wobec użytecznych celów społecznych. Twardoch nie odwraca oczu od tego, co z punktu widzenia porządku społecznego nieużyteczne. W tym sensie, podążając za myślą Bataille’a, erotyzm stanowi kategorię suwerenną, która nie może służyć niczemu³⁴. W tych społecznie nieużytecznych działaniach Alois nie ogrywa roli sprawczej, raczej się im poddaje, ale nie oddaje. Jednocześnie ratują mu one życie. Transformacja z reguły dokonuje się gdzieś na obrze-

³¹ Twardoch, *Pokora*, 341-342.

³² Twardoch, *Pokora*, 176.

³³ Twardoch, *Pokora*, 253.

³⁴ Por. Bataille, *Historia erotyzmu*, 12.

zach społecznego porządku, na marginesie systemu. Trudno nie dostrzec, że Alois poddaje się tym wszystkim czynnościom i aktom o charakterze seksualnym z rzadko spotykaną biernością, wręcz sprawia wrażenie człowieka sparaliżowanego. Na próżno szukać u Twardocha sceny, w której główny bohater z własnej inicjatywy wszedłby w intymną interakcję – czy to z kobietą, czy mężczyzną, nie wspominając o uwodzeniu, rozumianym w duchu Jeana Baudrillarda jako złożonej strukturze pochodzącej ze świata rytuałów i znaków³⁵.

5. WIECZNA ADOLESCENCJA

Dojrzałość, rozumiana przez Badiou jako symboliczne wyjście z cienia ojca, by finalnie zająć jego miejsce³⁶, jest według francuskiego filozofa konsekwencją powolnego wychodzenia z porządku opartego na sztywnych tradycjach zapoczątkowanych w okresie renesansu, których najjaskrawszym symbolem jest stopniowa rezygnacja z rytuałów inicjacji. Spowodowało to wyrugowanie wszystkich symbolicznych punktów odniesienia, zapewniających młodym mężczyznom orientację w ich zadaniu stania się kimś innym niż oni sami. Ponieważ wszelkie idee zniknęły z życia, życie staje się zwykłym codziennym powtarzaniem tego, co już istnieje. Dla młodych ludzi prowadzi to do pokusy wiecznej adolescencji³⁷.

Mogłoby to tłumaczyć postawę głównej postaci powieści, ‘zakonserwowanej’ poniekąd w procesie dojrzewania, gdyby nie fakt, że według Badiou przyczyną niedojrzałości jest pozbawienie człowieka rytualnych procesów inicjacyjnych: dla chłopców to obowiązkowa służba wojskowa, a dla dziewcząt wejście w związek małżeński. U Twardocha mamy przecież do czynienia z tradycyjnymi rolami społecznymi: mężczyźni uczestniczą w działaniach militarnych, kobietom przypisane są role żon i matek. Problem w tym, że są to procesy inicjacyjne, nieprzystające do dynamicznych przemian społecznych. Sprawiają one wrażenia spóźnionych, stanowią reminiscencję czasów, które zdają się odchodzić w zapomnienie. W całej powieści Pokora jedynie dwukrotnie podejmuje działania mające potencjał zmiany. Pierwszą z nich jest denuncjacja swojego oprawcy w konwikcie, gdy przypadkiem odkrywa, że spółkuje on z jedną z sióstr zakonnych. Pokora uwalnia się

³⁵ Por. Jean Baudrillard, *O uwodzeniu*, tłum. Janusz Margański (Warszawa: Sic!, 2005), 5.

³⁶ Por. Badiou, *Versuch*, 60-63.

³⁷ Por. Badiou, *Versuch*, 85.

wprawdzie od źródła przemocy, pozbawia się jednak tym samym jedynej w tym ośrodku osoby, która otaczała go opieką. Drugą sceną jest scena końcowa, w której Pokora wychodzi z roli męża i ojca, by pójść za głosem Agnes – ukochanej z lat młodzieńczych, której obecność dawała mu nadzieję w czasach społecznych niepokojów. Jednocześnie scena ta jest sceną początku, ponieważ Pokora po raz pierwszy wychodzi z roli dziecka. Nie tylko odrzuca porządek społeczny, by oddać się swojej jedynej religii – miłości do Agnes, ale porzuca także przedmiot swojego pożądanego, gdy Agnes wspólnie z Towiańskim za pomocą szantażu usiłuje wciągnąć go w walkę o polskość Górnego Śląska³⁸. Twardoch pozwala zatem swojej postaci podjąć działania emancypacyjne dopiero pod koniec powieści, jednak skutki tej emancypacji nie napawają optymizmem. Opuściwszy dom Agnes, odrzucony przez biologicznego ojca, Pokora spotyka na swej drodze swego dawnego oprawcę ze szkoły – Chłopaczysko. Koniec powieści jest otwarty – nie wiemy, czy wycelowana w Pokorę broń wystrzeli. Scena ta pokazuje jednak, że historia zatoczyła koło: droga życiowa Aloisa Pokory zaczęła się od przemocy i na przemocy się kończy. Alois nie wydostanie się z zaklętego kręgu braku możliwości samostanowienia, wciąż bowiem to świat dokoła decyduje za niego. W tym miejscu powieść Twardocha spotyka się z wizją świata Badiou: Tym, co się rzeczywiście liczy, nie jest transformująca moc czynu, lecz raczej „bezwładność utrwalania”³⁹. Pomimo nieustających działań Pokora pozostaje uwięziony w swojej nieokreślonej bierności. To „figura immanentności”⁴⁰, której kariera jest niczym innym niż mozolnie utkaną siecią bezsensowności. Szczególnie widoczne jest to w tych fragmentach powieści, w których Twardoch zmienia narrację na trzecioosobową:

Alois Pokora nie jest upokorzony, ponieważ wcale go nie ma, nie wypełnia okaleczonego munduru porucznika 6 Batalionu Pionierów Śląskich, na ulicy stoi puste ciało Aloisa Pokory, nie można upokorzyć manekina sprzedającego cygara.

³⁸ Skojarzenie z Brechtowską sztuką *Werble w nocy* z 1919 r. nasuwa się samoistnie. Tam weteran I wojny światowej po powrocie z frontu odwraca się od rewolucji Spartakusa, ponieważ zyskuje możliwość zbudowania osobistego szczęścia ze swoją byłą narzeczoną. Brecht demaskuje rewolucję jako skonstruowany, iluzoryczny, nieludzki akt, za którym nie kryje się nic poza myśleniem życzeniowym. Tymczasem dla jednostki posiadanie ciała, życie i bycie w ciele jest jedynym celem i sensem istnienia. Por. Zbigniew Feliszewski, „Selbstbestimmung durch Selbstentfremdung in Bertolt Brechts frühen Dramen *Baal* und *Trommeln in der Nacht*”, w: *Fremdes zwischen Teilhabe und Distanz. Fluktuationen von (Nicht)Zugehörigkeiten in Sprache, Literatur und Kultur*, red. Arletta Szmorhun, Paweł Zimniak (Göttingen: V&R unipress, 2021), 289-302.

³⁹ Badiou, *Versuch*, 62

⁴⁰ Badiou, *Versuch*, 63.

A fenig jest fenig, marka jest marka, w głowie Aloisa rozbrzmiewa głos tatulka. Fenig jest fenig, marka jest marka⁴¹.

Inaczej ma się sprawa z postaciami kobiecymi. I mimo, że są one w powieści w odróżnieniu do postaci męskich dość jednowymiarowe, to paradoksalnie właśnie one w patriarchalnym porządku usiłują dokonać zmian. Matka Aloisa, „inteligentna, silna, mądra”⁴², uchyla drzwi transformacji poprzez sprzeniewierzenie się porządkowi społecznemu. Romans z pilchowskim proboszczem otwiera szczelinę do wyjścia z zastanej sytuacji z określonymi regułami, przypisanymi rolami i utrwalonymi schematami. W postaci Pauline ujawnia się pragnienie wyczerpujące siły i zasoby człowieka, jednocześnie narażające na niebezpieczeństwo jego życie.⁴³ Jednak Pauline chciała więcej. Gdy zauważyła, że jest w ciąży z Scholtisem, była gotowa zostawić męża i dzieci:

Kiedy zrozumiała, że to ja muszę być ojcem jej przyszłego dziecka, zjawiała się tutaj u mnie z walizką [...] i powiedziała, żebym się spakował, że ma pięćdziesiąt marek, że ja na pewno też mam jakieś pieniądze i że zawsze mogę ukraść parafialną kasę i żebyśmy w tej chwili pojechali do Gleiwitz i wsiedli w pociąg do Berlina [...].⁴⁴

I chociaż zamiary Pauline spaliły na panewce, to dzięki niej jedno z jej dzieci po raz pierwszy w historii otrzymuje szansę na awans społeczny, a wraz z nim rodzeństwo Aloisa dostaje możliwość lepszego życia. Tak jest w przypadku młodszej siostry Any:

Pamiętam, jak przyjeżdżałeś do nas z Wrocławia, w takich pięknych ubraniach, taki mądry, delikatny, dobry, nie tak jak oni wszyscy. Nie taki surowy, nie taki bezwzględny jak oni, jakby cię w tym gimnazjum czy na uniwersytecie nauczili, że nie trzeba być okrutnym [...], że nie trzeba być tak tępo zażartym, że można być delikatnym. [...] Chciałabym wyjechać. Chociażby niedaleko [...]. Dać się do jakiejś roboty [...]. Żyć po swojemu, po miejsku⁴⁵.

Różnica między matką a córką polega jednakowoż na tym, że pierwsza z nich dążyła do stworzenia innej, nowej rzeczywistości, pragnęła dokonać

⁴¹ Twardoch, *Pokora*, 191.

⁴² Twardoch, *Pokora*, 398.

⁴³ Por. Bataille, *Historia erotyzmu*, 137.

⁴⁴ Twardoch, *Pokora*, 399.

⁴⁵ Twardoch, *Pokora*, 373.

tranzycji, nawet za cenę upokorzenia i straty, Ana natomiast myśli i działa w ramach usankcjonowanego porządku. Tłumaczyłoby to determinację, z jaką walczy o uratowanie małżeństwa Aloisa i Emmy: tu rzecz nie idzie o przemianę, lecz wyłącznie o przesunięcia w przestrzeni istniejącego statusu społecznego. O ile Pauline podąża tropem szczęścia osobistego, pragnienia doświadczenia bezpośredniości, to jej córka poprzestaje na dążeniach do osiągnięcia społecznego awansu w ramach istniejącej ‘dekoracji’.

Pokora to powieść o ukończonych etapach edukacji przy jednoczesnym niedokończonym awansie społecznym, który na poziomie egzystencji jednostki okazuje się być niemożliwym. Trafnie ujął to Łukasz Kowalczyk:

[...] w tym świecie na poziomie społeczeństwa nie może być mowy o uznaniu, lecz tylko o odrzuceniu, które na poziomie indywidualnych egzystencji przyjmie formę agresji, gwałtu i wewnętrznego poczucia pustki. Awansować można w armii lub innej formalnie ustrukturyzowanej instytucji [...], ale nie w społeczeństwie, w którym zawsze instynktownie rozpoznaje się obcego. W konsekwencji ten, kto porzuci – jak *Pokora* – swoje miejsce w pierwotnej strukturze, skazany jest na brak społecznego ciepła i społeczną bezdomność⁴⁶.

Spoleczna bezdomność jest wynikiem kryzysu porządku symbolicznego, w jakim pogrążył się świat. Spowodowało to przesunięcie porządku hierarchicznego z obszaru przestrzeni w sferę czasu. W wyniku tego kobiety znajdują się w trybie przeszło-dokonanym, męskość natomiast realizować się może w nieznaną bliżej przyszłości. Na głęboko sięgające zmiany trzeba będzie jeszcze poczekać. Działania bohaterek i bohaterów można zakwalifikować jako czyny świętokradztwa, które w każdej społeczności są siłą konserwującą, chroniącą grupę przed rozpadem, zabezpieczającą przed niebezpieczeństwem braku kontynuacji pokoleniowej. Jednocześnie powieść Twardocha otwiera pole do dyskusji nad neotrybalizmem Górnego Śląska, który nie może ograniczyć się wyłącznie do reprodukcji tego, co przez lata było pielęgnowane, lecz musi w przyspieszonym tempie stawić czoła wyzwaniom nowoczesnego, zglobalizowanego i zindywidualizowanego świata. W przeciwnym wypadku grozi mu zredukowanie do roli rezerwatu.

⁴⁶ Łukasz Kowalczyk, „Przytul mnie, ale nie podchodź – czyli studium upokorzenia. O „Pokorze” Szczepana Twardocha”, w: *Kultura Liberalna* 47(2020), 3.11.2020, <https://kulturaliberalna.pl/2020/11/03/lukasz-kowalczyk-recenzja-szczepan-twardoch-pokora/>.

BIBLOGRAFIA

- Badiou, Alain. *Versuch, die Jugend zu verderben*. Tłum. Tobias Haberkorn. Berlin: Suhrkamp, 2017.
- Badiou, Alain. *Auf der Suche nach dem verlorenen Realen*. Tłum. Paul Maercker. Wien: Passagen, 2016.
- Bataille, Georges. *Historia erotyzmu*. Tłum. Ireneusz Kania. Warszawa: Aletheia, 2008.
- Baudrillard, Jean. *O uwodzeniu*. Tłum. Janusz Margański. Warszawa: Sic!, 2005.
- Cymbrowski, Borys. „Centrum, peryferie i zależność ścieżkowa. Interpretacja teorii Immanuela Wallersteina w kategoriach path dependence”. W: *Kultura i Historia. Czasopismo Naukowe Instytutu Nauk o Kulturze UMCS* 29(2016): 16-32, publikacja online: 20.08.2016. Dostęp: 15.01.2024, <http://www.kulturaihistoria.umcs.lublin.pl/pl/archives/5775>.
- Dziadul, Jan. *Nowa książka Kazimierza Kutza (gwarq!)*. *Polityka* 16.02.2010. Dostęp: 15.01.2024, <https://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/kultura/1503278,1,nowa-ksiazka-kazimierza-kutza-gwara.read>.
- Feliszewski, Zbigniew. „Selbstbestimmung durch Selbstentfremdung in Bertolt Brechts frühen Dramen *Baal* und *Trommeln in der Nacht*”. W: *Fremdes zwischen Teilhabe und Distanz. Fluktuationen von (Nicht)Zugehörigkeiten in Sprache, Literatur und Kultur*, red. Arletta Szmorhun, Paweł Zimniak, 289-302. Göttingen: V&R unipress, 2021.
- Geisler, Robert. „Fenomen śląskiej etniczności jako postkolonialna emancypacja”. W: *Pogranicze. Polish Borderline Studies* 3(2015), nr 2: 105-116. Dostęp: 15.01.2024, <https://doi.org/10.25167/ppbs484>.
- GUS, <https://stat.gov.pl/spisy-powszechno/nsp-2021/nsp-2021-wyniki-wstepne/wstepne-wyniki-narodowego-spisu-powszechnego-ludnosci-i-mieszkan-2021-w-zakresie-struktury-narodowo-etnicznej-oraz-jezyka-kontaktow-domowych,10,1.html>. Dostęp: 15.01.2024.
- Kowalczyk, Łukasz. „Przytul mnie, ale nie podchodź – czyli studium upokorzenia. O ‘Pokorze’ Szczepana Twardocha”, w: *Kultura Liberalna* 47(2020), 3.11.2020. Dostęp: 15.01.2024. <https://kulturaliberalna.pl/2020/11/03/lukasz-kowalczyk-recenzja-szczepan-twardoch-pokora/>.
- Kwarciańska, Katarzyna. „Centra i peryferie jako rama analityczna i pojęciowa”. *Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie* 3(2017): 5-20. Dostęp: 15.01.2024. <https://doi.org/10.15678/ZNUEK.2017.0963.0301>.
- Markowska, Barbara. „Śląskie tożsamości jako źródła podmiotowości kobiet”. W: *Śląsk kobiet. Tradycja, aktywność i ekologia*, red. Katarzyna Iwińska, Xymena Bukowska, 47-68. Warszawa: Collegium Civitas, 2018.
- Ossowski, Stanisław. *Dziela*, t. III. Warszawa: PWN, 1967.
- Onet. *Szczepan Twardoch: to nie jest „sukces Polaka”, ponieważ nie jestem Polakiem*, 5.05.2021. Dostęp: 15.01.2024. <https://kultura.onet.pl/ksiazki/szczepan-twardoch-to-nie-jest-sukces-polaka-poniewaz-nie-jestem-polakiem/hj6gz4c>.
- Padoł, Emilia. *Szczepan Twardoch: dobrze się robi literaturę o tym, o czym ludzie nie chcą słuchać*. Onet Kultura, 06.11.2018. Dostęp: 15.01.2024. <https://kultura.onet.pl/wywiady-i-artykuly/szczepan-twardoch-dobrze-sie-robi-literature-o-tym-o-czym-ludzie-nie-chca-slu-chac/h53k58m>.
- Twardoch, Szczepan. *Pokora*. Kraków: Wydawnictwo Literackie, 2020.

O NIEDOKOŃCZONYCH REWOLUCJACH
W *POKORZE* SZCZEPANA TWARDOCHA

Streszczenie

Wychodząc z założeń filozofii Alana Badiou i Georgesa Bataille'a, mówiących o tym, że rewolucja porządku symbolicznego nie została doprowadzona do końca, a jedynie zmieniły się symboliczne reprezentacje władzy i podziału społecznych ról, w artykule analizie zostały poddane próby „spóźnionych” działań performatywnych mężczyzn i kobiet w powieści *Pokora* Szczepana Twardocha, umiejscowionych w przestrzeniach nieprzystających do obowiązujących ram narodowo-ideologicznych oraz w okresie liminalnych przemian polityczno-ideologicznych i społecznych ze szczególnym naciskiem na znaczenie dyferencji płciowych.

Słowa kluczowe: Szczepan Twardoch; rewolucje; przemiany polityczno-ideologiczne; neotrybalizm

ON UNFINISHED REVOLUTIONS
IN *POKORA* BY SZCZEPAN TWARDOCH

Summary

Based on the assumption of the philosophy Alan Badiou's and Georges Batailles that the revolution of the symbolic order has not been brought to a conclusion, but only the symbolic representations of power and the division of social roles have changed, the article will analyse the attempts of „belated“ performative actions of men and women in Szczepan Twardoch's novel *Pokora*, set in spaces that do not conform to the prevailing national-ideological framework (Upper Silesia of the First World War period) and in a period of liminal political-ideological and social changes with a particular focus on the significance of gender differentiations.

Keywords: Szczepan Twardoch; revolutions; political-ideological transformations; neo-tribalism